Cena numeru 20 mk

Nr. 123. Wilno, Piątek 30 września 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 400. z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 400.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

Cena ogłoszeń Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 m polskich.; za tekstem 70 mk.; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 100 m

WRZESIEŃ 30 Piątek.

Dziś — Heronima Kap.

Jutro — Bł. Jana z Dukli.

Wschód słońca — 5.59
Zachód słońca — 5.41

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Hiszpańska mucha".
„Powszechny" — „Komendant Turm".

KINA:

„Polonja" — „Ojciec Bernardi".
„Sztremer" — Cienie i światła Paryża.
„Helios" — „Jej zbrodniczy krok".
„Lux" „Cud nad Wisłą".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).

Z dn. 28 września 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Dumskie 1000 .	63	58	—
Duńskie . . .	1260	1140	—
Ros. Cars. 100	—		—
Berlin	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
M. niem. 1000	60,5	58.50	60,10 60
„ „ 50	59	5740	—
Funty sterlingi	26000	23000	—
Ost marki 1000	5750	56	5725 57
Szwajcarskie .	1260	1140	—
Czecho Słowac.	—	—	—
Listy Z. m. W.	—	—	—
Franki francus.	—	—	—
Dolar. St. Zjed.	6845	6670	6800 6830
Kanadyjskie .	6260	6100	6200
Złoto: ruble .	274000	270000	272000
Dolary . . .	—	—	—
Liry Włoskie .	—	—	—
Czeki Paryż .	—	—	—
Listy Z. m. W.	—	—	—
Czeki New-Jork	—	—	—
Szwedzkie . .	1260	1140	—
Ruble Łotew. .	15	13	—

Co dzień niesie?

Z POLSKI.

Nominacja ministra skarbu.

(Pat.). „Monitor Polski" ogłosił nominację p. Br. Jerzego Michalskiego na ministra skarbu, przy równoczesnem zwolnieniu p. Bolesława Markowskiego z kierownictwa tem ministerstwem.

Dnia 30 września odbędzie się o godz. 9 rano w kościele Garnizonowym (Ś-go Kazimierza) **msza żałobna za duszę ś. † p.**

Marji Mrozińskiej

Wilno w prasie francuskiej.

Przemówienie p. Hymasa — słabe i nierzeczowe.
Dobre wrażenie oświadczenia prof. Askenazego.

PARYŻ (Polpress). Cała prasa paryska zamieściła 27-IX szczegółowe sprawozdania o przebiegu genewskich dyskusyj w kwestji Wileńszczyzny. Naogół przemówienie Hymansa jest uważane za bardzo słabe. Było to raczej nie rzeczowe sprawozdanie, lecz zapewnienie Polski i Litwy o przyjaźni narodów, wchodzących do Ligi, które to narody „mają prawo żądać, ażeby Polska i Litwa przyszły do porozumienia". Widoczne wrażenie zrobiło stanowcze oświadczenie prof. Askenazego, że może on tylko w tym wypadku zapewnić, iż gen. Żeligowski wycofa swoje wojska, jeżeli Liga ze swej strony zapewni ludności Wileńszczyzny prawo wypowiedzenia swej woli.

Poroniony pomysł.

Nowy plebiscyt na Górnym Śląsku.

Projekt Włoch.

LONDYN (Polpress). W tutejszych kołach politycznych mówią o nowym plebiscycie na Górnym Śląsku, jak o rzeczy zdecydowanej.

BERLIN (Polpress). Londyński koresspondent „Daily Allg. Z." donosi, że plan utworzenia z przemysłowego obszaru G. Śląska jakiegoś państwa autonomicznego pochodzi z Włoch.

Rada Ligi Narodów jedzie do Paryża.

Jak donoszą pisma francuskie, Rada Ligi Narodów obradować będzie nad sprawą Śląska w Paryżu.

ZE SWIATA.

Łotwa w Lidze.

RYGA. „Latwijas Karejwis" z zadowoleniem stwierdza, że wśród państw popierających przyjęcie Łotwy do Ligi Narodów była Polska.

Szczerość...

LONDYN. (Pat.). „Manchester Guardian" pisze, że przyznanie Polsce powiatu Tarnogórskiego na Górnym Śląsku wpłynęłoby niesłychanie ujemnie na interesy przemysłu angielskiego.

Jeszcze jeden.

(L. S.) Z Londynu donoszą, że sprawca ostatniego zamachu antybolszewickiego w Syberji, Baron Ungern, został wyrokiem „Czeka" w Nowomikołajewsku dn. 15 b. m. na śmierć skazany. Wyrok wykonany.

Śmierć poety bułgarskiego.

(L. S.) W tych dniach zmarł w Sofji największy poeta bułgarski Iwan Bazow, przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbył się na koszt państwa.

Niepokój w Belfaście.

(L. S.) Podczas ostatnich zamieszek w Belfaście, spowodowanych przez irlandzkich robotników, zginęło 20 osób; 12 ciężko rannych.

Kilkanaście domów spalonych lub zburzonych.

Take Jonescu w Paryżu.

Rumuński minister spraw zagranicznych, Take Jonescu, przybył dzisiaj do Paryża.

Sowiety i Rumunja.

Rząd rosyjski wystosował do rządu rumuńskiego notę, domagającą się wydania w ręce władz sowieckich przywódcy ukraińców, Machny, który jakoby schronił się na rumuńskie terytorjum.

Nowy piekielny wynalazek niemiecki.

Omawiając wypadek w fabryce w Oppau, „Daily Telegraph" zaznacza, że Niemcy fabrykowały w Oppau potajemnie nowy gaz o straszliwej sile wybuchowej. „Times" i „Daily News" wywodzi, że konferencja w Waszyngtonie powinna zwrócić baczną uwagę na wypadki w Oppau.

Z życia białoruskiego.

Dn. 25 b. m. w Pradze Czeskiej rozpoczął się zjazd białoruski, który ma na celu porozumienie różnych białoruskich ugrupowań politycznych. Prasa białoruska pokłada wielkie nadzieje na ów zjazd i wyraża przypuszczenie, iż uda się znaleźć jedną wspólną linję polityczną.

„Nie czas teraz — piszą „Białoruskie Wiedomości" — na kłótnie. Trzeba szukać porozumienia, by stworzyć jeden front. I ci, którzy w ten lub inny sposób popierali rząd Łastowskiego, i t. zw. „najwyżsi", („Rada najwyższa" powstała w Mińsku w r. 1919. Przypis. Red.), i wreszcie „dzicy" powinni porozumieć się, by nadal nie rozbijać swej pracy na kierunki, zwalczające się wzajemnie".

Ciekawiśmy bardzo jakim będzie ów, jednolity „front" białoruski i w którą stronę skierowany

Finał obrad wileńskich Ligi Narodów.

Sprawa polsko-litewska, zaprzątająca przez długie miesiące wysoki Trybunał Międzynarodowy, schodzi z obrad jego, ujawniając zasadniczą przyczynę nierozstrzygnięcia po dziś dzień kwestji wpływów politycznych na Wschodzie.

Kiedy zdawało się już, że Rada Ligi Narodów, gotowa do wielkich ustępstw z zasadniczych swych wierzeń ideowych na rzecz kombinacyj politycznych, związanych z przyszłością i losem Wileńszczyzny, uczyniła tyle ustępstw dla Litwy Kowieńskiej, iż ta bez wahania mogła przyjąć drugi projekt p. Hymansa — dochodzi nas wiadomość o odrzuceniu go en bloc przez Sejm Kowieński nieznaczną większością głosów.

Tak więc spór, który tyle kosztował zdrowia i członków Ligi Narodów i stron zainteresowanych, a przedewszystkiem naraził Polskę na szereg nieporozumień o głębszem podłożu, wprowadził zamieszanie pojęć prawnych, a co najważniejsze zmusił Ligę z jej własnej winy i dobrej (raczej złej) woli do posługiwania się świadomem naciąganiem faktów i nie widzenia różnic tam, gdzie zachodzą głębie różnic — spór ten znalazł się w dawnem stadjum swego rozwoju, czyli pod znakiem zapytania.

Pierwsza myśl, jaka powstaje po przeczytaniu wiadomości o odmowie rządu kowieńskiego — to, co dalej będzie?

Przecież już uczyniono dla Litwy Kowieńskiej wszystko, co uczynić można było! Przecież p. Hymans poświęcił dla niej swą bezstronność, p. Bourgeois naraził swą przyjaźń z Polską na szwank, Lord Balfour zaatakował rząd polski metodą p. Dawida Lloyd George'a, lord Cecil, jak powiedział ktoś, zapomniał, że jest przedstawicielem Afryki i imieniem Anglji gromił Polskę, przechodząc od słów groźnych do miłosnych oświadczeń, panowie Da Cuhna, Leon de Quinonnes, wice-hrabia Ishi, minister van Karnabeck, p. Wellington Koo milczeniem zgadzali się na uprzywilejowanie Litwy, oklaskami zaś zachęcali p. Hymansa do dalszych ustępstw na rzecz rządu kowieńskiego.

A Litwini uznali, że tego im zamało: większością 37 głosów przeciwko 34 głosom socjalistów-ludowców i Żydów odrzucili projekt p. Hymansa, zalecający Polsce oddanie Wilna Litwie Kowieńskiej. Widocznie przypuszczają chrześcijańscy demokraci Kowna i krwiożerczy kler żmudzki, żądający wojny z Polską, że autonomja kulturalna dla Wileńszczyzny i język polski w polskiej Wileńszczyźnie, jako drugi język państwowy — to zbytnie uprzywilejowanie Polaków, to zdrada narodowa.

Tyle mówią Litwini i rząd kowieński, podbechtani zachowaniem się Rady Ligi Narodów, która nie rozumie, że dalsze ustępstwa na korzyść Litwy Kowieńskiej przeciągną spór polsko-litewski na czas nieokreślony, poderwą autorytet Ligi do reszty, jako ciała zbiorowego, złożonego niemocą, bez żywej, a sprawiedliwej myśli, wielogłowego a bez głowy.

A jak zachowa się Rząd Polski, Sejm Polski? Dał już wyraz zapatrywaniom rządu polskiego prof. Askenazy, kiedy odrzucił drugi projekt p. Hymansa, porobił szereg zastrzeżeń zasadniczych, zagwarantował prawo wydania oddzielnego komunikatu o przebiegu obrad w Lidze nad konfliktem polsko-litewskim, podkreślił przepaść różnic, zachodzących pomiędzy projektem p. Hymansa, uznanym przez rząd polski za podstawę do dyskusji, a projektem spreparowanym dla niewiadomo jakich celów.

Mamy jednak pewne zastrzeżenie co do wywodów prof. Askenazego: rzucił on mianowicie zdanie, że gdyby zagwarantowano ludności Wileńszczyzny prawo wypowiedzenia się i decydowania o swym losie — wojska generała Żeligowskiego opuszczą Litwę Środkową.

Uważamy, że jest to gra niebezpieczna. Wiemy wszyscy, co warte są obietnice i zapewnienia, a jak się zachowują nasi zaprzyjaźnieni, gdy my nie posiadamy siły czynnej, zbrojnej, a tylko drogą dyplomatyczną zabiegamy, jak dotychczas bezowocnie...

Przypuszczamy, że Sejm polski nie będzie potrzebował już się wypowiadać o projekcie p. Hymansa, bo odmowa Kowna wystarcza by uznać, że nie jest on do zrealizowania. Gdyby zaś chodziło o danie wyrazu zapatrywaniom parlamentu polskiego na podobne propozycje i zalecania — odpowiedź wypadłaby, bez wątpienia, stanowczo odmowna.

Więc co dalej? My dłużej czekać i zwlekać nie możemy. Musimy w czasie jaknajprędszym umożliwić wypowiedzenie się ludności Wileńszczyzny w formie prawnej, którą będzie zmuszony uznać każdy dyplomata, Liga Narodów i Rada Najwyższa.

Dzisiaj już, z chwilą, gdy obie strony odrzuciły projekt p. Hymansa, niema miejsca na pośrednictwo Ligi Narodów i nie ma ona nic do powiedzenia. Rola jej się skończyła.

Pozostała rola Polski, Litwy i nasza. Powinniśmy zwołać Sejm i określić swój stosunek do Polski. Polska zaś powinna nam nie przeszkadzać w tem, zwłaszcza dzisiaj, gdy nie krępuje jej ani Liga Narodów, ani żadna umowa w tej sprawie. A nawet dopomóc — bo, minister Sapieha już przed paru miesiącami, donosząc Lidze Narodów o wysłaniu delegatów polskich na pertraktacje z Litwinami, zastrzegł, że gdy nie dojdą one do skutku—Polska umożliwi wypowiedzenie się ludności Wileńszczyzny.

Co do Litwy — czekajmy aż ochłonie z zapędów szowinistycznych i uzna za właściwe porozumieć się z Polską i z Litwą Środkową.

Na dziś więc program nasz — zlikwidowanie tymczasowości i określenie prawne losu Wileńszczyzny. *W. P.*

Gratulacje Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu.

Swoi i obcy w hołdzie.

WARSZAWA. (Pat.) Z okazji szczęśliwego ocalenia Naczelnika Państwa nadesłali telegramy gratulacyjne: Millerand, prezydent Szwajcarji Schuldhes, kardynał Gaspari imieniem Ojca Świętego, Briand, Take Jonesku, posłowie polscy zagranicą, stronnictwa polityczne, kluby, samorządy, uczelnie, związki i tem podobne.

Gen. Żeligowski do Naczelnego Wodza.

Warszawa — Belweder.
Naczelnik Państwa Polskiego.

W imieniu całej Wileńszczyzny wyrażam najwyższą radość, z powodu uniknięcia niebezpieczeństwa dla życia tak drogiego i potrzebnego dla Polski i dla Wilna.

(—) ŻELIGOWSKI.

Prasa Polska Wilna do Naczelnika.

Związek Pracowników Prasy Polskiej w Wilnie wysłał do Naczelnika Państwa telegram treści następującej:

„Związek Pracowników Polskiej Prasy w Wilnie dając wyraz serdecznej radości z racji nieudania się bezecnego zamachn lwowskiego, składa Wskrzesicielowi Polski i jej, wobec świata, dostojnemu przedstawicielowi hołd tak szczery i gorący, na jaki tylko zdobyć się może cześć głęboka, gorące przywiązanie i ciężka troska o Ojczyznę ze wszech stron zagrożoną, a bez mocnej dłoni u steru".

Prezes Związku *Czesław Jankowski.*

Organizacje społeczne i kulturalne wileńskie do Naczelnika Państwa.

Do Nacz. Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Najpotworniejsze zakusy wrogów na całość Polski i Osobę Twoją, Wodzu Ukochany, nie potrafią wydrzeć z nas przeświadczenia, iż mocą ducha i woli, wiernie przy Tobie stojąc, wyjdziemy zwycięsko ze wszelkich prób.

Związek Obrony Woli Ludności, Koło Polek, Koło Ziemianek, Cechy Wileńskie, „Pomoc Żołnierzowi Polskiemu".

Do Naczelnika Państwa.

Warszawa, Belweder.

Związek Zawodowy Pracowników Poczt i Telegrafów L. Ś. z całem oburzeniem potępia niecny zamach na Twe życie, Komendancie, i sądzi, że ta klika, która inscenizuje podobne rzeczy, znajdzie właściwą ocenę swoich sztuczek w społeczeństwie.

W imieniu Związku podpisali
(—) L. BARTOSZEWICZ — prezes.
(—) W. ŻYŁOWSKI — sekretarz.

Pracownicy Wil. Dyr. Kol. do Naczelnika Państwa.

Naczelniku, my, pracownicy Dyrekcji Wileńskiej P. K. P., poruszeni do głębi ohydnym zamachem, przesyłamy naszą radość z powodu szczęśliwego ocalenia Ukochanego nam Obrońcy Wilna.

760 podpisów.

„Odrodzenie" do Naczelnika Państwa.

Dnia 27 IX r. b. w Domu Ludowym „Odrodzenie" odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie przedstawicieli kół P. Z. L. „Odrodzenie" gmin: Niemenczyńskiej, Rzeszańskiej Solecznickiej, Turgielskiej, Rudomińskiej, Rukońskiej, Trockiej, Podbrzeskiej, Murowanej Oszmianki i Bystrzyckiej, którzy to oburzeni do głębi niecnym zamachem na Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, jednogłośnie uchwalili następujący telegram:

Do Naczelnika Państwa.
Warszawa, Belweder.

Przedstawiciele Polskiego Związku Ludowego „Odrodzenie", zgromadzeni dn. 27 IX w lokalu „Odrodzenie", poruszeni do głębi wieścią o zbrodniczym zamachu na osobę ukochanego naszego wodza, wyrażamy Ci hołd, jako również bezgraniczną naszą radość z powodu szczęśliwego ocalenia tak drogiej dla nas osoby oraz naszego ziomka.

Program wewnętrznego uzdrowienia.

Walka z wyzyskiem i spekulacją.

Paskarstwo jest zdradą Państwa.

Exposé prezydenta min. Ponikowskiego.

WARSZAWA (Pat). 27-go b.m. na posiedzeniu Sejmu prezydent ministrów Ponikowski wygłosił dłuższe przemówienie, trwające pół godziny. Prezydent oświadczył, że przychodzi do rządów z pragnieniem pokoju, zgody i ustalenia warunków życia pod względem wewnętrznym i zewnętrznym. Jest to stanowczą jego wolą osiągnięcie tego celu. **Zdecydowałem się ująć ster rządów w swoje ręce dlatego, że uważałem, iż niema tak ciężkich warunków, któreby dozwoliły Polakowi i usunąć się od nakładanych na niego obowiązków w momencie dźwigania z popiołów gmachu państwa polskiego".** Prezydent powołuje się przytem na przykład gabinetu Witosa, który w tragicznej chwili wziął na swoje barki brzemię władzy i odpowiedzialności za państwo i oświadcza, że będzie zmierzał w polityce zagranicznej do utrzymania ciągłości dotychczasowej polityki, gdzie tylko jest wskazane i możliwe. W polityce tej będzie nowy rząd dążył do utrzymania pokoju na podstawie zawartych traktatów, żądając od stron, z któremi traktaty zostały zawarte, ścisłego ich wykonania, w szczególności co do stosunków z Rosją Sowiecką. Prezydent ministrów wyraził pogląd, że wobec wzajemnego wyjaśnienia zarzutów, rząd sowiecki przystąpi do wykonania traktatu. Wyrażając ubolewanie z powodu ostatniego rozstrzygnięcia sprawy Wileńskiej, Prezydent ministrów zaznacza, że losy tego kraju muszą być zdecydowane na mocy opinji wypowiedzianej przez ludność. Następnie Prezydent przeszedł do wyłożenia programu rządu w kwestji, jego zdaniem, najważniejszej t. j. finansowej, wyłuszczając powody, dla których Polska znalazła się w opłakanej sytuacji gospodarczej. Prezydent stwierdza, że kraj nasz wykazuje ogromną ruchliwość ekonomiczną, w bardzo szybkiem tempie odbudowuje się, wytwórczość krajowa się podnosi, zwraca dalej uwagę, że stan zamożności narodu wzrósł w ostatnich latach, natomiast skarb zaś ubożeje bez ustanku, wobec czego Prezydent domaga się skrupulatniejszego wykonania zarządzeń podatkowych, które będą w najkrótszym czasie wprowadzone.

Prezydent, zwracając się z trybuny sejmowej do całego narodu, podnosi, że daje się zauważyć ogólne dążenie do zbogacenia drogą, częstokroć przynoszącą szkody dla skarbu. **Paskarstwo we wszelkich formach jest zdradą państwa, jest przykładaniem ręki do zbrodniczej akcji planowego obniżania naszej waluty.** Naprawa finansów państwa oto zasadniczy punkt programu rządowego. Szczegóły programu finansowego rządu będą przedłożone przez ministra Michalskiego. Prezydent ministrów zaznacza dalej, że dla pomyślności wyników zarządzeń finansowych patrzeba, aby cała machina administracyjna państwa pracowała sprawnie i szybko, zwraca się też w tej mierze z apelem do urzędników państwowych, zapewniając ich, że rząd będzie starał się poprawić ich byt. Przechodząc do programu rządowego w kwestji wojskowej, Prezydent ministrów zaznacza, że głównym celem Ministerstwa Wojny jest najszybsze przeprowadzenie zasadniczych ustaw wojskowych; reorganizacja armji jest już na ukończeniu. O sprawności instytucyj wojskowych świadczyć może fakt demobilizacji, o przebiegu najzupełniej opanowanym i ujętym w ramy wzorowego porządku; demobilizacja dobiega do końca. W sprawie zarządzeń wewnętrznych rząd stać będzie na stanowisku zdecydowanej walki z akcją przeciwpaństwową; dalej rząd będzie starał się możliwie w szybkim czasie ujednostajnić dla całej Rzeczypospolitej instytucje samorzędowe. W dziedzinie prawodawstwa robotniczego rząd w dalszym ciągu będzie się starał ulepszyć i uzupełnić egzystujące ustawy. W sprawie zdrowotności publicznej rząd wysunie na pierwszy plan akcję dla zwalczania chorób epidemicznych. W dziedzinie oświaty rząd nie będzie się kierować względami oszczędnościowemi. W kwestji reformy rolnej rząd stoi na gruncie obowiązującej ustawy, będąc przeciwnikiem dzikiej parcelacji oraz spekulacji ziemią. W dziedzinie polityki ekonomicznej rząd skłania się do zaniechania etatyzmu. W zakresie gospodarki kolejowej celem rządu będzie osiągnięcie równowagi w budżecie przez podniesienie stawek. W zakresie spraw budowlanych rząd uważa za wskazane wznoszenie gmachów rządowych dla biur, oraz mieszkań dla urzędników; niesienie pomocy prywatnej inicjatywie budowlanej. Możności zniesienia ustawy o ochronie lokatorów w obecnej chwili rząd nie widzi. W kwestji unifikacji b. Dzielnicy Pruskiej z całem państwem Prezydent oświadcza, że likwidacja ministerstwa b. dzielnicy Pruskiej postępuje naprzód, również min. aprowizacji będzie zlikwidowane w roku b. W kwestji aprowizacji miast i ośrodków przemysłowych rząd nie zawaha się przed zastosowaniem ostrych zarządzeń przeciw pośrednikom, przed wystąpieniem z projektem ustawy o sekwestrze. Prezydent kładzie nacisk na konieczność wprowadzenia w życie uchwalonej Konstytucji, w związku z tem rząd uważa za konieczne szybkie rozwiązanie obecnego Sejmu, który spełnił całkowicie włożone na niego zadanie i rychłe przystąpienie do nowych wyborów. Kończąc swoje przemówienie, Prezydent zwraca się jeszcze raz do całego narodu, nawołując do współpracy z rządem; trzeba, żeby obywatel tego kraju bogaty, biedny chrześcijanin, żyd, Polak, nie Polak uświadomił sobie, że państwo bez pieniędzy żyć nie może, że upadek marki polskiej to jego strata, że pełny skarb to gwarancja spokoju, porządku, dobrobytu i szczęścia osobistego. Walka partyjna wre, od rozterki wewnętrznej większe i starsze potęgi upadły. W imieniu rządu do narodu całego, odwołuję się do zasiadających tutaj jego przedstawicieli o połączenie się wszystkich pod hasłem „naprawa skarbu Rzeczypospolitej", ratunek i ocalenie.

Wobec czego Prezydent domaga się ze strony wszystkich warstw społecznych jaknajdalej idących ofiar, najskrupulatniejszego wykonywania zarządzeń podatkowych.

Walczmy z wyzyskiem!!!

P. S. L. przed debatą sejmową.

WARSZAWA. (Pat.). Zarząd główny P. S. L. powziął szereg uchwał, dotyczących sprawy Wileńskiej, sanacji skarbu, stosunku do rządu, terminu wyborów do Sejmu. Sprawy te zostaną poruszone na najbliższem przemówieniu przedstawiciela klubu Sejmu. Komisja zagraniczna Sejmu w obecności ministra Skirmunta i naczelnika wydziału wschodniego Kossakowskiego obradowała nad sprawą Wileńską. Wybrano podkomisję z czterech posłów.

——

Polska a Łotwa.

Podziękowanie Polsce.

GENEWA. (Pat.) Delegacja łotewska do Ligi Narodów wystosowała do p. Askenazego pismo, wyrażające najgorętsze podziękowanie za żywe poparcie, jakiego delegacja polska w imieniu Rządu Polskiego udzieliła Łotwie na publicznem posiedzeniu Komisji do spraw przyjęcia nowych państw. Pismo delegacji łotewskiej wyraża również podziękowanie za życzenia, złożone przez delegację polską z okazji przyjęcia Łotwy do Ligi Narodów.

Polska popiera Estonję i Łotwę.

WARSZAWA. (Pat.) Oficjalnie komunikują, że Askenazy zgodnie z instrukcjami poparł całkowicie wniosek przyjęcia Estonji i Łotwy do Ligi Narodów w myśl stałej przychylności rządu polskiego dla tych państw.

Kto prosił i kto upoważniał?

GENEWA. (Pat.) (Od specjalnego korespondenta). Dnia 28 b. m. Zgromadzenie Ligi Narodów uchwaliło jednomyślnie wniosek wzywający Radę Ligi, aby zwróciła uwagę mocarstw na konieczność uregulowania w najkrutszym czasie stanu prawnego Wschodniej Małopolski.

Wymiana depesz pomiędzy prez. min. Ponikowskim a p. Briand'em.

„Le Journal de Pologne" podaje tekst depesz, wymienionych pomiędzy prez. min. Ponikowskim, a premjerem francuskim, p. Brand'em. P. Ponikowski telegrafował, że „nowy gabinet polski będzie specjalnie starał się o wykonanie polityki ścisłej przyjaźni i współpracy pomiędzy dwoma sprzymierzonemi krajami, której to polityce Polska pozostaje niewzruszenie wierną".

P. Briand odpowiedział, że „będzie mu bardzo miło prowadzić dalej ścisłą współpracę, która, zacieśniając coraz bardziej pełną zaufania wzajemnego przyjaźń dwóch krajów, wina zapewnić ich rozwój i dobrobyt w pokoju i bezpieczeństwie".

MIGAWKI.

List do przyjaciela.

Niepotrzebnie wyrażasz niepokój Drogi Przyjacielu i objawiasz się, że nie przybędę na Twój ślub i nie będę uczestniczył w uroczystym akcie zakuwania Twej wolności w złote małżeńskie okowy. Zbyt miłymi jesteście mi Ty i Twoja Przyszła, bym sobie mógł odmówić tej przyjemności. Pesymizm nie przegryzł jeszcze do cna mojego serca, a mole mojego fraka. Licz więc Przyjacielu mój kochany wielce, że ustroiwszy grzbiet w on frak cokolwiek ciasny, a twarz w uśmiech wesoły, jawię się najpunktualniej, aby być obecnym przy egzekucji Twojej swobody.

Małżeństwo to jest loterja życia— powiedział pono jakiś mędrzec, od starości zapewne zdziecinniały. Człowiek ten przegrał na loterji cały majątek i umarł z głodu z „miljonówką" w kieszeni. Dlatego trudno stwierdzać dziś czy miał rację. Jakkolwiek jednak określilibyśmy tę instytucję, to postaci rzeczy nie zmieni. Pozwól więc, że uronię parę łez, bowiem odchodzi odemnie człowiek wolny.

„Zycie nie jest romansem, ale w życiu można mieć romanse", powtarzałeś za Perzyńskim — zrywając kwiatek za kwiatkiem, że się tak wyrażę. — Wybacz bowiem, Drogi Przyjacielu, ale nie mogę wyobrazić sobie Ciebie w roli motylka. Zrywałeś więc kwiaty cnoty, kradłeś złoto serc, aż dziś... aż wreszcie....

Mimo to żal mi Cię.... Najostrzejsze bowiem prawo przewiduje poprawę skazańca. Ty zaś otrzymujesz karę dożywotnią. Z tem większem rozrzewnieniem wspominam czarowne chwile Twojej, naszej wolności. Pamiętasz?

Szukaliśmy. Zwidom naszych marzeń i pragnień poświęcaliśmy czas, wiarę, nadzieję, miłość, bywało nawet pieniądze. Pozowaliśmy przytem na cyników, kłamaliśmy naszym sercom.

To były jednak kochane czasy.

Raz, zdało Ci się, że znalazłeś szczęście. Ten, ludzką tęsknotą w czerwcowych śnieniach, wyczarowany kwiat paproci. Trwało to całe dziesięć dni. Potem cierpiałeś bardzo, a na pożegnanie dałeś jej złoty zegarek z bransoletką na rączkę. Była bardzo zadowolona i nazwała Cię gentlemannem. Pamiętasz?

Schowaj chusteczkę. Najgłupsze są tanie wzruszenia, szczególnie na odległość. Szukaliśmy... Ty znalazłeś... Na Twojem weselu upijemy się, ale na wesoło. To sobie zastrzegam już dzisiaj z góry. Twojej Wybranej wyraź mój szacunek głęboki, pozdrów także tego, któremu na chrzcie świętym dano imię Wacława, dzisiejszego patrona, a któremu ja nie zdążyłem przesłać życzeń. Jeśli niebo jest krainą wiecznej szczęśliwości, to wierz mi, że jednak cierpi w niej ten Swięty, tylko dlatego, że takiego ma imiennika.

Do zobaczenia, Przyjacielu!

Twój *Wel.*

Życie spółdzielcze.

Kooperacja w Anglji

na podstawie statystyki Angielskiej Unji Spółdzielczej.

Statystyka Angielskiej Unji Spółdzielczej wykazuje, iż kooperacja w Anglji obejmuje coraz to nowe dziedziny, czyniąc postępy z siłą, podobną do fali, która się nie cofa. Uwidocznia się to w szeregach cyfr, które każdego roku stwarzają nowe „rekordy" oraz wykazują coraz to wyższy poziom. Cyfry za rok 1919 są pod tym względem nietylko wyraźne lecz wprost uderzające, wykazując ogólną liczbę członków przeszło 4.000.000, kapitał udziałowy wraz z pożyczkami około 100.000.000 funtów szterlingów, ogólny obrót, dochodzący do 325.000.000 funt. szt., zmobilizowaną armję pracowników w okrągłej cyfrze 190.000 oraz sumę płac i pensji, wynoszącą 21.000.000 funtów szterlingów.

Co do postępów w r. 1919-ym, to wyraziły się one przedewszystkim w przyroście liczby członków o 287.000, powiększeniu się kapitałów (udziałowy i pożyczki) o około 18.500.000 funt. szterl., przyroście obrotów o 76.000.000 funt. szterl. (w okrągłych cyfrach), przyroście czystej nadwyżki przeszło o 4.000.000 funt. szt. i powiększeniu się liczby pracowników o 23.000 wraz ze wzrostem sumy płac i pensji o 6 230.000 funt. szt. W procentach postęp ten wyraża się, jak następuje: liczba członków 7%, kapitały 23%, obroty 30%, czysta nadwyżka 23%, liczba pracowników 14% i płace i pensje 42%.

Co do rozwoju ruchu, począwszy od przedwojennego roku 1913-go, to postęp, uwidoczniony przez porównanie cyfr za okres 1913—1919, mówi za siebie dostatecznie, wykazując powiększenie się liczby członków Unji o 1.170.000 oraz przyrost kapitału udziałowego wraz z pożyczkami o 44.000.000 funt. szt.; podczas gdy powiększenie się sumy obrotów dochodzi do 195.000.000 funt. szt. przyrost czystej nadwyżki przeszło do 7.500.000 funt. szt. Pozatem liczba pracowników wzrosła przeszło o 44.000 wraz z sumą płac i pensji około 12.500.000 funt. szt. Innemi słowy od 1913 roku liczba członków wzrosła o 19%, kapitały o 80%, obroty o 150%, czysta nadwyżka o 53%, liczba pracowników o 31%, a ich zarobki 147%.

——

Statystyka Angielskiej Unji Spółdzielczej za rok 1919.

	Liczba stowarzyszeń	Liczba członków	Kapitał udziałowy i pożyczki	Obroty	Czysta nadwyżka	Liczba pracowników	Płace i pensje
Stowarzyszenie Spożywców	1.357	4.131.477	74.411.306	158 930.487	20.380 833	130.621	14.219 320
Federacje stow. spożyw.	5	61	46.512	153.735	10.237	33	3.757
Stowarzyszenia wytwórców	95	39.331	2.299.565	7.047.147	487 282	11.075	1.232 127
Stowarzyszenia gospodarcze	3	8 851	472.089	2.238.312	74.405	1.732	852.292
Stowarzyszenia specjalne	4	736	82 694	954 284	52 808	1.154	105.535
Hurtownie stow. spożywc.	3	2 063	21.489.065	115.457 164	793.998	42.920	5.149.138
Razem 1919	1.467	4 182.019	98.801.231	324.781.079	21 809 563	187.535	20.962.169
„ 1918	1.474	3 894.999	80.473.150	248.583.685	17.702.567	164.383	14,734.281
„ 1917	1 470	3.835.376	69.355.148	224.913.795	18.194 600	162.503	12 086.853
„ 1916	1.481	3.567.241	67 348 808	197.295 321	19.150.021	158.715	10.838.075
„ 1915	1.497	3.310.524	62.230.430	165.034.195	17.003 956	155.379	9 928.916
„ 1914	1 511	3 180.140	57.809 566	138.473 025	15.204 098	148 264	9.213.464
„ 1913	1.508	3.012.390	54.919.381	130.035 894	14.260.414	644.154	8 491.448

Sumy pieniężne podano w funtach szterlingach.

Ubezpieczenie ludowe na wypadek operacji.

Grono najwybitniejszych chirurgów londyńskich przystąpiło do założenia Stowarzyszenia, którego członkowie, ludzie mniej zamożni lub wcale niezamożni, mieliby prawo być operowanymi w razie potrzeby przez najpierwszych chirurgów angielskich. Ponieważ wkładki będą bardzo niskie, przeto potrzeba 5 miljonów członków, aby Stowarzyszenie mogło należycie funkcjonować. Ale posiadając już miljon członków — co spodziewanem jest w październiku b. r.—zacznie ono funkcjonować.

Z myśli Edw. Milewskiego.

Kredyt jest torturą dla stowarzyszeń, wprowadza je na manowce i naraża na grozę strat ekonomicznych i przesileń. A jeśli tak jest, to odpowiedzialny całą pełnią sumienia obywatelskiego zarząd nie może zgodzić się podjąć swych obowiązków w warunkach sprzedawania na kredyt. Myślę, że chyba tylko zarząd nieświadomy, albo lekkomyślny i niedostatecznie w swej odpowiedzialności obywatelski godzić się może z kredytem.

—o—

Tylko to bowiem, co buduje lud sam swojemi własnemi siłami, ze swych własnych ubogich, znojnych, a tak bardzo przez to cennych oszczędności — tylko to posiada prawdziwą moc i duszę i dostojność.

Rachunkowość w spółdzielniach.

Wszelki ruch społeczny na wsi napotyka trudności oparcia się na wyrobionym i uświadomionym ogóle. Brak jest jeszcze jednostek nawet, któreby były mocną podporą tego ruchu. O ile weźmiemy nasze spółdzielnie wiejskie, to te, prawdę powiedzmy sobie w oczy, nie mają dziś warunków zdrowego rozwoju. Brakuje im kapitału obrotowego, prawdziwych członków—spółdzielców i rachunkowości, któraby przedewszystkiem budzi zaufanie do spółdzielni jej członków i społeczeństwa. A jakiż szalony duży odsetek kooperatyw nie ma jeszcze u siebie nawet prymitywnie zaprowadzonej książkowości? A czy wiele spółdzielni dało roczne sprawozdania kasowe? Zamiast tworzyć nowe słabe sklepiki, dążyć należy do uzdrowienia już istniejących. To da się dokonać przez zwiększenie w nich udziałów i liczby członków, a dokonać tego można przez zaprowadzenie rachunkowości, która jedynie może wzbudzić zaufanie w ludności do spółdzielczych sklepów i dać jej pewność, że jej groszowe wkłady nie idą na tuczenie ludzi nieuczciwych. Rachunkowość stowarzyszenia pozwoli każdej chwili stwierdzić stan jego, pozwoli obliczyć nadwyżkę, procenty, stosunek zakupów członków do nieczłonków—a dane te są tym czynnikiem, który każe wierzyć, że przedsiębiorstwo społeczne się rozwija, co pobudza członków do jeszcze większej owocnej pracy, zmierzającej do wzmocnienia jego, obojętni do tej pory chętniej mogą być pozyskani dla spółdzielczości. Trudno zaprowadzać rachunkowość, jak nie mamy do tego odpowiednio przygotowanych ludzi.

Aby ich przygotować, należy urządzać odpowiednie kursy, które wyszkolą dobrych buchalterów dla kooperatyw i dadzą im zapas wiadomości o ruchu spółdzielczym, co wpłynie na to, iż wezmą się do pracy kierowani także pobudkami ideowemi i usilnie dążyć będą do wzmocnienia naszego ruchu spółdzielczego. Pożądane są bardzo kursy, które uczą ogólnie o zasadach spółdzielczości. One nie wystarczają jednak, trzeba dać wiadomości, w jaki sposób budować na trwałych fundamentach naszą słabą dotychczas spółdzielczość.

A właśnie kursy rachunkowości dla kierowników poszczególnych kooperatyw wiejskich dadzą im możność zdrowego rozwijania się. Nasze Centrale, Związki istniejące i mające się jeszcze utworzyć (u nas siłę spółdzielczości mierzy się niestety liczbą spółdzielni — Wilno wobec tego jest miastem wybitnie spółdzielczym, gdyż liczy około półsetki kooperatyw) winny pomyśleć o takich kursach.

A.

——

Zamach komunistów na zakłady w Höchst nad Menem.

(Tel. wł. „Sł. Wil." L. S.) Z powodu nieporozumienia między dyrekcją a robotnikami znanych zakładów farbiarskich w Hochst, dyrekcja wydaliła wszystkich robotników.

W rezultacie robotnicy zawładnęli fabryką.

Rada robotnicza wystosowała do zarządu ultimatum, żądając wydania 12 miljonów marek, jako funduszu zapomogowego dla robotników.

Dyrekcja warunku nie przyjęła. Delegat francuski wydał odezwę do robotników, wzywając ich do spokojnego działania.

——

Korespondencje.

Kamionka 19. 9. 21.

(gm. Holszańska).

Doczekaliśmy i my, w naszej wsi Kamionce, cicho śpiącej między dwoma pogórkami przy trakcie z m. Holszan do Oszmiany, że i do nas zawitał ten „dobry duch", kochający Ojczyznę, kochający tę ziemię naszą, naszą mowę polską, nasze dziatki — przyszłą podporę Ojczyzny—Polski.

Od dn. 5 b. m. bawi u nas w Kamionce instruktor Związku Bezpieczeństwa Kraju p. Janowski Karol, który prócz wykładów, odczytów i pogadanek z dorosłymi, zwrócił uwagę na naszą opuszczoną dziatwę. Radowały duszę te korowody dzieci i nie jedna matka cieszyła się, patrząc na swe dziecię, popisujące się przed innemi.

W dniu 14 b. m. na urządzonej własnemi siłami pod gołem niebem scenie, zorganizowana i wyszkolona przez p. Janowskiego truppa amatorów kamionskich odegrała historyczny dramat (na tle powstania styczniowego) „Posiew Wolności".

Najmilszem i najdroższem dla widzów — rodziców było wystąpienie dzieci ze wsi Kamionki.

W jednym z antraktów p. Korzeniowski w gorącej mowie dokładnie objaśnił o znaczeniu Z.B.K.

W tym wypadku Kamionka może służyć dobrym przykładem dla innych. I kto był u nas we środę, 14 b. m., ten wszystkim powie o korzystnej pracy i będzie nawoływał do wstępowania do Z. B. K.

Członek Z. B. K.

Wschodnia Małopolska a Liga Narodów.

(*Korespondencja własna „Sł. Wil.“*)

Lwów, 25 września.

W jednym z sierpniowych numerów „Słowa Wil.“ wspominałem o szkodliwej dla nas akcji Ukraińców i zagranicą. Mimo, iż trwa to już dość długo, biura prasowe naszych przedstawicielstw nie uważają za stosowne akcji tej przeciwdziałać. A skutki pracy ukraińskiej dają się nam coraz bardziej odczuwać. Po odpowiedniem przygotowaniu gruntu na łamach prasy wiedeńskiej i berlińskiej przystępują obecnie Ukraińcy do bardziej realnej pracy; zaczynają bowiem coraz natarczywiej domagać się u Ligi Narodów, załatwienia kwestji wsch. Małopolski.

Operują argumentami niezupełnie zgodnemi z prawdą, przedstawiając niejednokrotnie statystyki bardzo wątpliwego pochodzenia.

Różnego rodzaju misje, rozjeżdżając wciąż po świecie, opowiadaniem o bezprawnej okupacji wsch. Małopolski przez Polaków, zyskały posłuch w niektórych państwach, które nie wstrzymały się od przyżeczenia poparcia Ukraińców u Ligi Narodów.

Dalsze przypatrywanie się tym machinacjom ukraińskim, z założonemi rękami — może być dla nas fatalne w skutkach.

Dłużej tego tolerować nie można! Energiczna propaganda za granicą musi ostatecznie kres położyć wszelkim bzdurstwom Ukraińców; odpowiednia zaś polityka wewnętrzna we wsch. Małopolsce musi odnieść pożądane rezultaty.

Kwestja wschodniej Małopolski jest dla nas sprawą żywotną.

Nieprzychylne dla nas załatwienie przez Ligę Narodów wydałoby cały ten kraj na pastwę zgłodniałych hord czerwonych; gdyż chyba każdemu już jest wiadomem, że poza narodowym rządem ukraińskim stoi Sowdepja, która już od długiego czasu całą tę akcję finansowo i politycznie popiera, oddając do dyspozycji Ukraińcom swój doskonale zorganizowany aparat propagandy zagranicznej.

Wart jest jednak Rosji ten kosztowny nakład, gdyż słusznie zresztą przewiduje, że w razie przyznania Ukraińcom tej części kraju, Ukraina jako państwo samodzielne się nie utrzyma i siłą rzeczy połączy się z Moskwą.

My jednak do tego dopuścić nie możemy; nie możemy również pozwolić na zagubę setek tysięcy polskich dusz, na zagładę kultury i języka polskiego.

Liga Narodów musi te rzeczy dobrze wziąć pod uwagę.

Nie zezwolimy, aby Liga Narodów nami frymarczyła, codzień załatwiając nam inną sprawę.

Jesteśmy narodem o wiekowej kulturze, który po tylu latach niewoli własnym czynem zbrojnym zrzucił z siebie kajdany.

Sprawy nas tyczące sami potrafimy zgodnie z wolą ludności załatwić.

Kwestja wschodniej Małopolski jest naszą wewnętrzną sprawą.

Krwawa ofiara polskiej ludności Lwowa, która w r. 1919 broniła sama miasta przed bandami ukraińskiemi, polska kultura i kilkuwiekowa przynależność do Polski czyni właśnie tę sprawę czysto wewnętrzną.

Niedopuszczalna jest ingerencja czynników obcych, nieświadomych stosunków krajowych, nie znających woli ludności, byłoby to poderwanie suwerenności państwa polskiego.

Liga Narodów przecenia swe siły. Czy zechce przyjąć odpowiedzialność za konsekwencje swych decyzyj.

L. Belm.

ECHA.

Kwiatek z polskiej niwy.

„Rzeczpospolita“ warszawska № 264 zamieszcza następującą depeszę:

Po zamachu na Wojewodę Grabowskiego.

Szczegóły śledztwa.

LWÓW. (Tel. wł.) Siedztwo w sprawie zamachu lwowskiego ujawniło następujące szczegóły:

„Sprawca zamachu Stefan Fedak wczoraj rano po zjedzeniu śniadania wyszedł z domu, oświadczając, że idzie do spowiedzi. Jak zeznał był o godz. 10-tej rano na dworcu kolejowym, z zamiarem zastrzelenia wojewody Grabowskiego. Po dokonaniu zamachu miał zamiar rzucić wystrzelony browning pod nogi p. Naczelnika Państwa i zawołać: „Panie Naczelniku, patrz, *jakie są przykre skutki tych rządów*“. Ale w ostatniej chwili opanował go strach i zamachu na dworcu nie wykonał. Następnie był obecny na otwarciu Targów Wschodnich i dopiero wieczorem, upiwszy się, dokonał zamachu. Rewolwer użyty przez sprawcę zamachu jest kalibru 7.65. Na pytanie, *skąd otrzymał rewolwer*, odpowiedział, że jest to *pozostałość armji Petlury*“.

„Rzeczpospolita“ dla walki z Naczelnikiem Piłsudskim poświęca wszystko: prawdę i uczciwość. Bo trzeba być albo bardzo głupim, albo rachować na głupotę swoich współwyznawców politycznych ażeby stwierdzić że: 1) był to zamach na wojewodę Grabowskiego, 2) że zamach jest skutkiem rządów (miało być nie tych, a twych— omyłka zecerska zaprzepaściła efekt endecki,) Naczelnika Piłsudskiego i 3) że rewolwer, którym p. Fedak dokonał zamachu, należał do p. Petlury.

Wytworna ironja, jaką miały być te powiedzenia, stała się zwykłem strońsko - paderewskiem, rzeczpospolitańskiem głupstewkiem, świadczącem o chorobie mózgu, zwanej kołowacizną. Wszystko w tej się depeszy zmieściło: i Kijowska wyprawa z Petlurą, i skutki samowładnych rządów „Pana“ Piłsudskiego, a dla nowości dołączono wojewodę Grabowskiego.

Styl depeszy i przebiegłość iście semicka z jaką ją ułożono świadczą, że wyszła ta lwowska depesza własna z gabinetu p. Strońskiego w Warszawie. *Lb.*

Rada Ludowa za sprawiedliwym podziałem Slaska.

BYTOM. (Pat.) Naczelna Rada Ludowa wystosowała na ręce Askenazego telegram, składając Radzie Ligi Narodów protest przeciwko uprawianiu ze strony niemieckiej agitacji za niepodzielnością Śląska lub neutralizacją jego. Telegram prosi, by rozstrzygnąć sprawę Górnośląską w duchu podziału w myśl ekonomicznych potrzeb oraz pragnień narodowościowych ludności.

Wszyscy przeciw Rosji.

Tak twierdzi polityk sowiecki.

MOSKWA. (Pat.) Stiekłow w „Izwiestjach“ napada gwałtownie na ostatnią notę angielską, która daje wolną rękę Francji i Polsce wobec Sowietów. Przeciwko Rosji, pisze Stiekłow, zmówiły się Estonja, Finlandja, Łotwa teraz Anglja, Polska, Rumunja i Francja.

Zamach na posła w parlamencie węgierskim.

WIEDEŃ. (L. S.) (Tel. wł. Sł. W.) 27-IX. Podczas sobotniego posiedzenia parlamentu w Budapeszcie, strzelił republikanin Kover w kierunku posła Rakowskiego. Poseł R. wyszedł bez szwanku.

Schwytany Kover zeznaje że czynu dokonał rozmyślnie; po dokonanym zamachu miał sobie sam wymierzyć sprawiedliwość.

Podczas dokonanej u niego rewizji domowej znaleziono tylko pracę jego pióra — na temat ekonomji społecznej.

Kover należy do republikańskiej partji Nagy'ego.

Koncert Bratniej Pomocy.

Urządzany przez Bratnią Pomoc tut. młodzieży akadem. w sali Sniadeckich na Uniwersytecie zapowiada się bardzo interesująco.

Pani A. Kalinowska, która ma wziąć udział w koncercie, mając lat 16 już poświęcała się muzyce. Mistrzem jej głosu był wtedy Edward Rosahke i tej miary profesor jakim był Aleksandrowicz, z którego ręki wyszli tacy nasi współcześni śpiewacy jak p. Cz. Bzeziński, Leliwa, Didur i Dygas. Już wtedy obaj profesorowie przepowiadali młodej adeptce piękną przyszłość. Jako młodziutką śpiewaczkę zaangażowano ją do warszawskiej opery gdzie śpiewała prawie do czasu wojny europ.

Następnie wyjechała do Włoch gdzie po pierwszym jej występie przyjęto ją z entuzjazmem pomimo że nie posiadała jeszcze tak wybitnie wyszkolonego głosu i koloratury. Po przestudjowaniu swych partji z włoskimi mistrzami, j. np. Oskarem Auselmim oraz Adeliną Borghi i in. wystąpiła po raz pierwszy we Włoszech partją Elwiry z Parytanów a więc jedną z najtrudniejszych koloraturowych partji operowych. Wystąpieniem swym pierwszem odrazu jak to się mówi „wzięła“ włoską publiczność stając się odtąd jej ulubienicą. Koncertowała i śpiewała, ćwicząc się jeszcze ciągle, kolejno w Medjolanie, Rzymie, Neapolu, Florencji w międzyczasie zaś w Grecji, na wyspie Corfu i w Atenach.

W ten sposób śpiewała lat siedem w pierwszorzędnych teatrach włoskich i greckich, wykonując pierwsze partje z Trawiaty, Lakme, Lucji, Cyrulika sew., Purytanów, Fausta, Rigoletto. Pisma włoskie nie ustają wprost w zachwytach nad głosem śpiewaczki i wykonywaniem operowych partyj.

Po niedawnym powrocie z Włoch koncertowała śpiewaczka w zeszłym roku w Warszawie i w tym roku w Poznaniu.

Polska prasa również nie ustaje w gorących swych uznaniach i pochwałach, podnosząc tak gatunek głosu jak nadzwyczajne wyszkolenie oraz dykcję w wykonywaniu partji i porównuje jej głos do flagioletów skrzypcowych a ją samą mianuje wibitną śpiewaczką.

Koncertantka, która bawi tu w przejeździe w swoich sprawach majątkowych, zgodziła się chętnie wziąć udział w Koncercie na Bratnią Pomoc, jak zresztą chętnie również śpiewała niedawno w Lidzie na głodne dzieci i w Grodnie na „Dom żołnierza“, przysparzając im sporo swym występem funduszów.

Spodziewamy się też, że i w Wilnie publiczność tłumnie do Sali Sniadeckich pośpieszy, by z jednej strony nie stracić sposobności posłuchania tej nieposledniej miary śpiewaczki zaś z drugiej strony by funduszem zasilić „Bratniaka“.

Bilety do nabycia u czerwonego Sztrala (Mickiewicza róg Tatarskiej) i reszta biletów przy wejściu na salę.

Z MIASTA.

Od wydawnictwa.

Niniejszem komunikuje się, że wszelkiego rodzaju nadesłane zapowiedzi, wzmianki, komunikaty i okólniki, bądź to prywatnych, bądź komunalnych i rządowych instytucji, tyczące się zebrań, odczytów, koncertów, rozporządzeń i t. p. będą umieszczane po uprzedniem opłaceniu należności w administracji dziennika. W przeciwnym razie bez opłaty nie będą umieszczane.

— **Litanja dziękczynna.** Z inicjatywy „Związku Obrony Woli Ludności“ J. E. ks. Biskup Bandurski odprawi w Ostrej Bramie w piątek o godz. 5 popołudn. litanję dziękczynną z powodu ocalenia Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego. Po litanji ks. Biskup wygłosi stosowną naukę. Pożądany jest jaknajliczniejszy udział publiczności.

— **Sprostowanie.** Donosząc o poprawie stanu zdrowia Nacz. Dowódcy Generała Żeligowskiego, mylnie wydrukowaliśmy nazwisko lekarza Generała. Lekarzem tym jest znany w Wilnie dr. Moszyński, a nie jak mylnie podaliśmy Muszyński.

— **Komitet przyjęcia** profesorów i lekarzy francuskich podaje do wiadomości, że goście francuscy dn. 29 b. m. nie przyjechali, wskutek czego zapowiedziana Akademja w Uniwersytecie oraz inne punkty programu przyjęcia zostają odłożone.

— **Komisja Kwalifikacyjna** Uniwersytetu St. Batorego urzęduje przy ul. Uniwersyteckiej 3, piętro I, obok Dziekanatu Mat.-Przyr., codziennie od godz. 9—11 rano.

— **Wzmocnienie władzy.** Na wczorajszem posiedzeniu T. Komisji Rządzącej wzmocniona została w stosunku do prasy—władza dyskrecjonalna Dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych. Zważywszy na to, że moc obowiązująca Dekretu Nr. 198, wydanego w dniu 1 szym kwietnia r. b. na sześciomiesięczny okres czasu ekspiruje z dniem 1-go października r. b.—T. Komisja Rządząca uchwaliła wnieść do aprobaty i podpisu gen. Żeligowskiego Dekret nowy, dopełniający, ostatnie paragrafy Dekretu 80-go (Przepisy Prasowe) następującemi wyrazami: „Dyrektorowi Departamentu Spraw Wewnętrznych przysługuje prawo zawieszania czasopism na czas do trzech miesięcy, lub ich zamykanie“.

W ciągu ostatnich sześciu miesięcy prawo zawieszania oraz zamykania czasopism było przywilejem T. Komisji Rządzącej i decydowane było na plenarnych jej posiedzeniach. Powtóre uchwalony dekret nic nie wspomina o Wydziale Prasowym T. K. R. którego inicjatywa co do stosowania względem czasopism najsilniejszych administracyjnych środków zapobiegawczych została tem samem uznana za zbyteczną.

Księgarnia i skład nut **J. Zawadzkiego,** Wielka 27. Poleca książki z zakresu wojskowości, podręczniki szkolne oraz nowości w wielkim wyborze.

Kupno i sprzedaż.

A. Mohl i Malinowski, Zamkowa 10. Wyroby domowe.

Krawcy.

W. Nagrodzki, Wileńska 23, przyjmuje obstalunki z własnych i powierz. materjał.

Zakład krawiecki **M. Piech i Syn,** Zamkowa 12. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Tamże dział komisowy i pośrednictwo handlowe.

O. Zyskind, krawiec wojskowy i cywilny, Wielka 42. Robota wykonywana jest pod osobistym nadzorem O. Zyskinda.

J. Nowicki, krawiec wojskowy i cywilny, Wielka 54. Magazyn ozdób wojsk. i galanterji. Zamówienia przyjmuje tak z własnych jak i powierzonych materjałów.

Magazyn ubiorów męskich **S. Krauze,** przeniesiony z ul. Mickiewicza na ul. Wileńską № 32. Przyjmuje obstalunki cywilne i wojskowe z własn. i powierz. mater.

Krawiec damski **S. Stefanowski,** Wielka 98. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, a także wszelkie roboty futrzane.

Lecznica chorób zębów.

Lek. Dent. **Goldbarga i Wolfsona,**— Wielka 56. Leczenie zębów. Sztuczne zęby.

Zęby sztuczne, nawet stare i połamane kupuje laboratorjum **A. Straż,** Dominikańska 11. Płaci najwyższe ceny.

Lecznica dla zwierząt.

Lek. wet. **S. Bakuna**—Ostrobramska 16 Od 10—2 i 5—7.

Magazyn broni.

E. Stefanowski, Ś-to-Jańska 24. Broń i przybory.

F. Zienkiewicz, S-to Jańska 27. Magazyn broni myśliwskiej i pracownia.

Ogrodnicze zakłady.

W. Plebańczyk — Wileńska 10. Sprzedaż kwiatów, owoców i nasion.

M. Rodziewicz, Zamkowa 32. Przyjmuje na komis sprzedaż owoców, jarzyn w największej ilości.

Poliklinika i Szpital Lit. Stow. Pomocy Sanitarnej. Wilno, Wileńska 28. Leczenie różn. chorob przez specjalistów lekarzy. Gabinet Roentgena. Gabinet dentystyczny. Laboratorjum analityczne. W szpitalu oddziały położniczy i inne.

Polska wytwórnia chemiczna, E. Zieliński i S-ka. Oddział w Wilnie—Kaukaska 10. Smary i oleje techniczne Ropa. Soda amonjakalna i inne.

Restauracje.

„Warszawianka" — Wileńska 38. Śniadania, obiady, kolacje. **Koncerty.**

Restauracja **St.-Georges** — Mickiewicza 20. Wykwintna kuchnia. Obiady i kolacje.

Restauracja **Bristol,** — Mickiewicza 22. Obiady, kolacje. Przyjmuje zamówienia na większe zebrania towarzyskie.

Restauracja **„Cristall",** Mickiewicza, róg Garbarskiej. Bufet obficie zaopatrzony. Śniadania, obiady, kolacje. Koncerty w czasie obiadów i kolacji.

Samochody—remont.

„Mechanik" — Kalwaryjska 5.

Spółki Akcyjne.

„AGROMOTOR" Oddział Wileński **Tow. Akcyjn. Wileńska 26. Tel. 205.** Maszyny rolnicze. Bryczki szydłowieckie. Telefony. Instalacje elektryczne. Przenośne piece kaflowe.

Spółka akcyjna **„Pac"** — Biskupia 12.

Składy apteczne.

Skład apteczny i kosmetyczny **Jana Sawsienowicza,** Ul. Ludwisarska 12. (róg Tatarskiej).

Skład apteczny i perfumeryjny **S-ki prow. Narbut,** Wielka 58.

Składy materjałów piśmien.

Wł. Borkowski. Skład papieru, materjałów piśmienn., galanterji biur., ram zabawek. Mickiewicza 5, Ś-to-Jańska 19.

T. Jankowska, Wileńska 26—Zamkowa 14. Skład mater. piśm. i przyborów kancel.

Składy płótna.

R. Ruciński, dawniej „Żyrardowski", Wielka 60. Wielki wybór towarów sezonow.

Składy sukna.

M. Gordon, Niemiecka 26. Wielki wybór materjałów krajowych i zagran. firm.

Składy wyrobów żelaznych.

Krakowski magazyn żelazno-galanteryjny—S-to-Jańska 21.

Towarzystwa asekuracyjne.

„Polonja"—Mickiewicza 29 Ubezpieczenia od ognia, transportów, bagaży, szyb.

„Vita"—Mickiewicza 29. Ubezpieczenia na życie, od nieszczęśliwych wypadków, od katastrof.

Warsztaty mechaniczne i odlewnia.

„Mechanik"—Królewska 9. Remont lokomobil, narzędzi rolniczych, motorów, samochodów, wszelkie drobne roboty na tokarkach (rewolwerowych), heblarkach i t. p.

REKLAMY.

Lekarz-dentystka Julja Bilunas wróciła. Przyjmuje od 12—2 i 3—5. Jagiellońska 9—4.

Dr. Leon Ginsberg **Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Trocka 3,** róg Wileńskiej. Przyjmuje od 9—2 i 4—7.

Dr. Woyczyński (chor. wewn. spec. płuc). 4—5 popoł. Objazdowa 4 (koło cerkwi na Pohulance).

Dr. med. D. Zeldowicz z Moskwy. Choroby: **skórne, weneryczne, moczopłciowe, syfilis.** Przyjęcia 9—1 i 5—7.

Kobieta lekarz S. Szwarc-Zeldowicz. Choroby: **kobiece,** oraz **skorne, weneryczne, moczopłciowe i syfilis** ul. Mickiewicza № 24

— **Zamknięcie pisma.** Wychodzący w Wilnie tygodnik żargonowy „Das Fraje Wort", organ bundzistów, został za zamieszczenie artykułu „Samostanowienie mocowładców wileńskich" w Nr. 29-tym z dnia 24 b. m. przez T. Komisję Rządzącą zamknięty.

— **Jeńcy dziękują Wilnu.** Magistrat m. Wilna otrzymał z Warszawy następujący list:

„Do Szanownej Rady m. Wilna My niżej podpisani jeńcy wojenni zabrani do niewoli pod Wilnem i Grodnem, składamy p. p. Obywatelom i obywatelkom miasta Wilna serdeczne polskie „Bóg zapłać" za wszelką pomoc, ofiarowaną nam żołnierzom, zabranym do niewoli, podczas ostatnich walk. Rodacy! dawaliście odzież, bieliznę, dzieliliście się z nami ostatnim kawałkiem chleba, nie patrząc na to skąd wezmiecie jutro. Pamiętaliśmy o Wes na Murmanie na tych mroźnych płaszczyznach. Dziś wróciwszy do kraju wołamy „Cześć Wam za to Rodacy, za Wasze szlachetne polskie serca. Wilno było, jest i musi być zawsze polskiem".

Następują podpisy 16 osób żołnierzy 8 Dywizji piechoty za siebie i od wielu innych.

TEATRY I MUZYKA.

Koncert na rzecz Bratniej Pomocy.

W niedzielę, 2 października r. b., o godz. $8^{1}/_{2}$ wieczór odbędzie się w Sali Śniadeckich koncert na rzecz Bratniej Pomocy Akademików wileńskich, który zapowiada się pod każdym względem świetnie. Łaskawy udział wezmą: znana artystka opery włoskiej pani Kalinowska, która niedawno z ogromnem powodzeniem koncertowała w szeregu miast polskich i lauretka konserwatorjum petersburskiego p. Józefowiczówna.

W programie między innemi: Verdi arja z op. „Trawjata", Chopin „Przed mazurem", Proch „Warjacje", Verdi arja z op. „Rigoletto, Delibes arja z op. „Lakme" i t. d. Liszt „Rapsodja Węgierska", Chopin „Scherzo", „Etude" i t. d. Bilety zawczasu nabywać można u czerwonego Sztralla (róg Mickiewicza i Tatarskiej) i w dzień koncertu przy kasie.

Bratnia Pomoc, która tyle zdziałała dla niezamożnych studentów ma nadzieję, że i to jej poczynanie spotka się z uznaniem ogółu. Wysoce artystyczny program koncertu bez wątpienia ściągnie licznych słuchaczy, którzy po brzegi wypełnią piękną aulę Śniadeckich.

— **Teatr Polski.** Dzisiaj Teatr Polski daje po raz pierwszy najweselszą krotochwilę F. Arnolda i E. Bacha p. t. „Hiszpańska mucha" w reżyserji Fr. Rychłowskiego. Obsadę tworzą p. p.: Dunin-Rychłowska, Fiszerówna, Muszyńska, Skulska, Zamiłło, Jarczewski, Rdzawicz, Szubert, Wyrwicz i Zonner.

— **Teatr Powszechny** dzisiaj dla publiczności zamknięty. Jutro przemjera paradoksalnie dowcipnej krotochwili Nowiny i Tatarkiewicza p. t. „Komendant Turm" z p. Cornobisem w roli tytułowej, obok którego zabłyśnie szczerym ogniem talentu p. W. Puchalski w roli Izydora Grunzweiga.

Wyjaśnienie Departamentu Oświaty.

W poruszanej, w szeregu artykułów, ostatniemi czasy w dziennikach litewskich i żydowskich, sprawie stosunku Departamentu Oświaty do szkolnictwa i nauczycielstwa zarówno litewskiego jak żydowskiego—otrzymujemy za pośrednictwem Wydziału Prasowego i Wyznań T. K. R. następujące wyjaśnienie:

1) Nie usuwa się z gmachu przy placu Łukiskim „instytucji kulturalnej", jako taką, lecz uważa się, że rzeczą jest wręcz niedopuszczalną, aby instytucja prywatna, a w dodatku utrzymywana przez rząd państwa wrogiego, czyli Republiki Litewskiej — a taką jest przecie instytucją gimnazjum p. Birżyszki—zajmowała gmach państwowy i korzystała z inwentarza państwowego.

2) W szkole żeńskiej, mieszczącej się w tymże gmachu przy placu Łukiskim, był wykładowym językiem bynajmniej nie język litewski, lecz rosyjski—co same pisma litewskie przyznają — a zaś uczenice były prawie wyłącznie nrodowości żydowskiej. Była przeto rzeczona szkoła litewską tylko z nazwy.

3) Prawda, że niejeden nauczyciel litewski miał z wykładania w tej szkole żeńskiej zarobek, prawda, że zarobku tego jest pozbawiony, lecz skarżącym się na to delegatom nauczycielstwa litewskiego, miał chyba prawo oświadczyć Dyrektor Departamentu Oświaty, że względy natury państwowej stać muszą w tym wypadku ponad interesem osób prywatnych. Pomimo to, Dyrektor najwyraźniej dał delegatom do zrozumienia, że jest zupełna możliwość obmyślenia dla rzeczonych nauczycieli kompensaty, w tej lub owej formie. Delegaci uchylili się od samego nawet rozważania tej możliwości.

4) Wspomniani delegaci wyrazili żądanie, aby język rosyjski był przez Departament Oświaty uznany w Litwie Srodkowej za miejscowy i aby korzystał z przywilejów zagwarantowanych przez prawo miejscowym językom. Dyrektor Departamentu Oświaty zwrócił im uwagę, że nie zaproszono ich do Departamentu na posiedzenie dyskusyjne, mające modyfikować istniejące przepisy obowiązujące i nad poruszonym tematem przeszedł do porządku dziennego.

5) Co do niedostateczności — zdaniem pism żargonowych—subsydjowania przez rząd Litwy Srodkowej nauczycielstwa żydowskiego, Departament Oświaty może jedno tylko i zgoła nieskomplikowane dać wyjaśnienie, to mianowicie, że zasiłki pieniężne pobiera nauczycielstwo żydowskie tutejsze ze skarbu Rzeczypospolitej Polskiej, która, rzecz proste, ma pełne prawo szafowania własnemi pieniędzmi według własnej woli.

6) Do dnia dzisiejszego programy żydowskich szkół początkowych nie są uzgodnione z programem szkół powszechnych Departamentu Oświaty. Niektórzy przedstawiciele szkolnictwa żydowskiego poczytują to uzgodnienie za niewykonalne ze względów narodowych i wyznaniowych. Stąd wynikają trudności natury zasadniczej, których sam Departament na własną rękę bez współudziału drugiej strony usunąć nie może.

7) W gazecie „Unser Tog" (219) odmówiono Departamentowi Oświaty prawa otwierania szkół dla młodzieży żydowskiej. Departament oświadcza kategorycznie, że otwieranie szkół dla młodzieży żydowskiej poczytuje nietylko za swoje prawo, lecz za swój obowiązek.

Dzisiejszy numer zawiera sześć kolumn.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.